RYNEK PAPIERNICZY

NIEZALEŻNY ORGAN FACHOWY I PROPAGANDOWY DLA HANDLU I PRZEMYSŁU PAPIERNICZEGO, ARTYK. PIŚMIENNYCH I URZĄDZEŃ BIUROWYCH - ZABAWKARSTWA - PRZEMYSŁU I HANDLU TAPECIARSKIEGO ORAZ WSZELKICH GAŁĘZI PRZEMYSŁU PRZERABIAJĄCEGO PAPIER JAK: INTROLIGATORNI - KARTONIARNI ORAZ PRZEMYSŁU GRAFICZNEGO.

WYDAWCA: BOLESŁAW KAPELA, POZNAŃ. WYCHODZI CO 10 i 25 KAŻDEGO MIESIĄCA

KONTO: Bank Przemysłow. - Poznań | Adres: **Rynek Papierniczy, Poznań, Wrocławska 18** Telefon 1826, 1827, 2832 | Konto czekowe: P. K. O. Poznań, 208-680

Przedpłata: Prenumerata numeru pod opaską w kraju 2,40 zł kwartalnie; Prenumerata numeru pod opaską zagranicę 3,60 zł kw
Ogłoszenia: 1/1 strona 120 zł., 1/2 str. 70 zł., 1/4 str. 40 zł., 1/8 str. 20 zł., 1/16 str. 10 zł., 1/32 str. 5,50 zł. Na stronie tytułowej i w tekscie 100%, na stronie II, III i IV okładki 50% nadwyżki. Dla poszukujących posad 50% opustu. — Rabatu udzielamy przy ogłoszeniach 3 razowych 10%, przy 6-ciu razowych 15%, przy 12-tu razowych 20%, przy ogłoszeniach stałych 25%.

Rękopisów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przedruk artykułów bez podania źródła i autora wzbroniony.

Nr. 17 **Poznań, dnia 10 września 1929** **Rok III**

Na Pierwszy Wszechpolski Kongres Przemysłu Graficznego

Zjeżdzających się do Poznania, który stworzył wiekopomne dzieło Powszechnej Wystawy Krajowej, aby odbyć tu Pierwszy Wszechpolski Kongres i aby po poważnych obradach zapoznać się osobiście, napotkawszy tu wiernych towarzyszów sztuki, witamy uczestników Kongresu i życzymy im, aby spędzili tu piękne godziny i dni.

Chodzi przedewszystkiem o to, aby otwartem okiem poświęcić się rozwiązaniu bieżących kwestyj zawodowych i traktować je jako doniosłego znaczenia zakładnictwo na przyszłość. Chodzi o to, aby zbadać, jakie środki należy przedsięwziąć, aby zapewnić zakładom graficznym, a temsamem i pracownikom graficznym zatrudnienie i potrzebne do utrzymania się zarobki. Chodzi o uregulowanie kwestji przyjmowania uczni, warunków nauki i utworzenia szkół drukarskich.

Oby się udało potrzebne do przeprowadzenia tego wszystkiego sprawy skierować na odpowiednie tory! Jednomyślnemi, wspólnemi obradami, pomni odpowiedzialności, na nich spoczywającej, winni uczestnicy Kongresu dążyć do tego, aby przemysł graficzny nabył nowych soków odżywczych, a jego członkowie zaufania do zawodu przez nich wykonywanego.

Wtenczas zdoła się przemysł graficzny podnieść! Niechaj obrady zawodowe staną pod tradycyjnym znakiem i znamieniem Poznania: rzeczowości, zgody i narodowości!

W tej myśli: Witajcie Uczestnicy Pierwszego Wszechpolskiego Kongresu Przemysłu Graficznego.

Redakcja i Wydawnictwo czasopisma
„Rynek Papierniczy"

Pierwszy Wszechpolski Kongres Przemysłu Graficznego

w Poznaniu, w dniach 8, 9 i 10 września 1929 r

W myśl uchwały, powziętej na Zjeździe Konstytucyjnym Związku Organizacyj Przemyslu Graficznego i Wydawniczego w Polsce odbędzie się pierwszy Wszechpolski Kongres Przemysłu Graficznego z następującym porządkiem obrad:

Niedziela, 8-go września

o godzinie 20-tej — wieczór towarzyski w celu zapoznania uczestników Kongresu.

Poniedziałek, 9-go września

o godzinie 10-tej rano obrady Kongresu:

a) otwarcie Kongresu,
b) wybór przewodniczącego Kongresu i ustalenie biura,
c) referaty:

1. „Zadania Korporacyj Przemysłu Graficznego w Polsce", referent p. Henryk Borkowski — Warszawa.
2. „Ujednostajnienie podstaw kalkulacji", referent p. Lucjan Bogusławski — Warszawa.
3. „Kształcenie młodzieży graficznej", referenci p. Jan Kuglin — Poznań i p. Kazimierz Główczewski — Warszawa.
4. „Etatyzm w przemyśle graficznym", referent p. Edward Pawłowski — Poznań.
5. Wolne wnioski.

Wieczorem o godzinie 20-tej wspólna kolacja.

Wtorek, 10-go września

Zwiedzenie zabytków historycznych w zamku w Kórniku (15 km za Poznaniem). Samochody bezpłatnie do dyspozycji. Po południu zwiedzanie Powszechnej Wystawy Krajowej.

Od chwili odrodzenia naszej Rzeczypospolitej od roku 1919 jest to pierwszy Kongres Wszechpolski Przemyslu Graficznego. Jeżeli dotąd z pośród wszystkich gałęzi ucierpiał najdotkliwiej nasz przemysł graficzny, to przeważnie dlatego, że większość drukarzy przyzwyczajona jeszcze z czasów przedwojennych, posługuje się pewnym systemem idealizmu, zatracając równocześnie konieczność baczenia na stronę materjalną, tę nieodzowną podstawę każdego bytu. To też, nazbierawszy dużo doświadczeń, czas przystąpić do ujęcia i budowy naszego życia gospodarczego w silną, jednolitą, solidarną i harmonijną formę, odporną na wszystko, co krępuje rozwój przemysłu graficznego i godzi w byt drukarstwa naszego.

Nadzwyczajne Walne Zebranie Korporacji Zakładów Graf. i Wyd. na Województwo Poznańskie z siedzibą w Poznaniu odbędzie się w poniedziałek, dnia 9 września 1929 r. przed południem o godzinie ½10-tej czyli na pół godziny przed otwarciem Wszechpolskiego Kongresu Przemysłu Graficznego. (Lokal zebrania zostanie uczestnikom osobno podany).

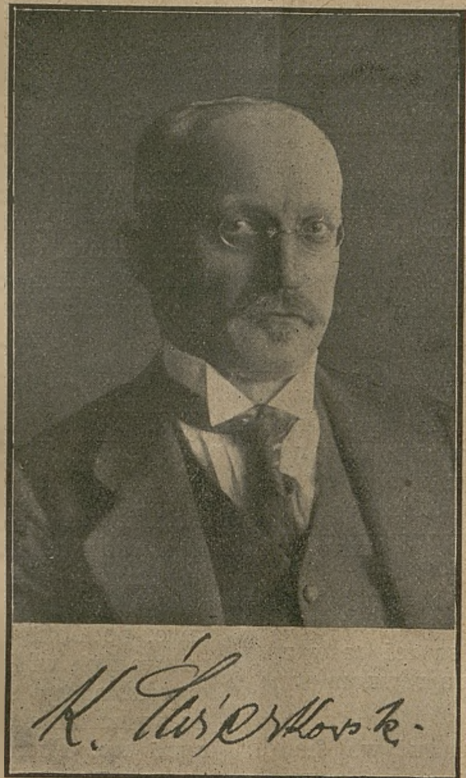
Na porządku obrad: Zmiana § 17 ustaw stosownie do wymagań Władzy.

Edward Pawłowski, starszy.

ś. p. Kazimierz Świerkowski

właściciel Wielkopolskiej Fabryki Wyrobów Papierowych w Pleszewie.

W dniu 24 sierpnia rb. zakończył przedwcześnie życie znany działacz na niwie papierniczej śp. Kazimierz Świerkowski. — Urodzony w dniu 16 lutego 1874 r. w Osiecznie, wyjechał już w młodym wieku zagranicę celem fachowego zapoznania przetwórczości papieru, której poświęcił później całe życie. Praktyka na obcym rynku i odkrywanie tajników było bardzo trudne, jednakowoż przetrwał ten czas, ażeby po powrocie do kraju w roku 1899 rozpocząć ideową akcję oderwania gałęzi przemysłu z rąk obcych. Zadanie ciężkie powiodło się, bowiem zdawał sobie dobrze sprawę z energji jaką należy poświęcić nałożonemu na siebie obowiązkowi. — Rozpoczął od małych zakładów ręcznej fabrykacji torebek i swą mrówczą pracą rozwijał i pielęgnował takowe jak drzewo, które swemu dobroczyńcy wydaje z roku na rok coraz obfitsze plony. Rozwijająca się fabryka zatrudniała już przed wojną sporą ilość pracowników. Stan jej w roku 1912 wyrażał się w następujących cyfrach:



Zakłady zajęły obszar 1000 m², na którym rozlokowano 8 maszyn głównych oraz równą ilość maszyn pomocniczych. Liczba zatrudnionych pracowników sięgała 35 osób. Większe zapotrzebowanie, szybki rozwój i spotęgowana wydajność, zmusiły obarczonego pracą śp. Kazimierza Świerkowskiego do powołania dalszych sił administracyjnych.

W 1913 r. wprowadził jako nowość torebkę targową, uzyskując na takową ochronę użytku (patent) zapisaną dzisiaj chlubnie do rejestru pomysłów polskich przemysłowców.

Równomiernie z postępem handlowym, starał się dostosować przedsiębiorstwo do wymogów i potrzeb pod względem technicznym. Wyraz uznania swej pracy znajduje na Wystawach Przemysłowych, uzyskując złote medale z pierwszych tego rodzaju imprez polskich.

Pomimo wojny światowej w 1914 r. ruch fabryki pozbawionej wielu sił, nie został wstrzymany, a Zmarły z pozostałą garstką ludzi, pilnował na każdym kroku swego dzieła, zabiegał o możliwy zbyt i dostawy dla armji; temsamem uzyskał ciągłość biegu fabryki i zabezpieczył byt swym współpracownikom.

Zadanie spełnił w zupełności, bowiem przetrwał najcięższe czasy wojny, wierząc w powstanie Ojczyzny i unormowanie stosunków handlowo-ekonomicznych.

Pierwsze lata wolnej Polski przyniosły Zakładom definitywne i rzeczowe zmiany, które mogły łatwo zadecydować o egzystencji całego przedsiębiorstwa, bowiem z wyparciem wroga i zmianą granic, został przerwany dotychczasowy dowóz surowca, zapotrzebowanie towaru zmalało, a stosunki walutowe w ciągłych przeobrażeniach środka płatniczego były chwiejne.

Pomimo trudności powojennych ś. p. Kazimierz Świerkowski nie dopuścił do ograniczenia ruchu, nawiązując natychmiast stosunki z krajowemi papierniami, ażeby odtąd zasilać swoją fabrykę w surowiec tylko krajowego pochodzenia.

Pomyślny rezultat pracy wykazał w 1923 roku w nowych inwestycjach przez rozbudowę fabryki do przestrzeni 1400 m² oraz zakup dalszych maszyn do wyrobu torebek i rogówek, następnych maszyn drukarskich. Warunki zbytu towaru zaczęły się poprawiać i wzrastające zapotrzebowanie przeszło w końcu granice możliwej produkcji. Dlatego też sprowadził czemprędzej maszyny nowych systemów i pokonał wszelkie trudności techniczne, stwarzając w krótkim czasie *największą fabrykę torebek i opakowań w całym kraju*, wyposażoną w 80 różnych maszyn i zatrudniającą około 130 pracowników.

Liczny zasób maszyn, zwiększona liczba współpracowników i silny ruch fabryczny, stały się źródłem planu powiększenia zakładów do obecnych rozmiarów ca. 3.500 m², które zrealizował w latach 1927/28.

Z ostatnią przebudową zreorganizował powtórnie całość zakładów zarówno pod względem technicznym jak i administracyjnym.

Otworzył nowe działy fabryczne zakładów litograficznych i kartonaży, wyposażając takowe we wszelkie potrzebne maszyny najnowszych systemów.

Założył Oddziały handlowe i obszerne składnice: W roku 1922 we własnej posiadłości w Poznaniu, w roku 1926 w Bydgoszczy.

W dniu 27 sierpnia rb. odprowadzono zwłoki godnego obywatela śp. Kazimierza Świerkowskiego na wieczny spoczynek. Jego cichej i dla wszelkich spraw społeczno-humanitarnych ofiarnej duszy zgotował personel fabryczny, organizacje i liczne społeczeństwo manifestację żałobną, która wywołała na obecnych głębokie wrażenie.

Zmarły osierocił żonę, syna i dwie córki zamężne, jedna z dyrektorem Zakładów p. Melińskim, druga z miejscowym starostą Dr. Wieczorkiem.

Pamięć o zmarłym ś. p. Kazimierzu Świerkowskim, zapisanym chlubnie w historji polskiego przemysłu papierniczo-przetwórczego, nigdy nie zaginie.

R. i P.!

FABRYKACJA PAPIERU i HURT

Papiery przednie.

Pod określeniem tem rozumiemy wszystkie prawdziwe papiery przednie (papiery dokumentowe, bezpieczeństwa, banknotowe, oraz najlepsze papiery piśmienne, dziełowe i rysunkowe), jak również wszystkie papiery normalne, piśmienne, konceptowe, listowe maszynowe i przebitkowe wspólnie, które wykonuje się w poszczególnych stopniach wartościowości. Przy gatunkach gorszych (z dodatkiem ścieru drzewnego) mówi się chętnie o „średnioprzednich" papierach. Pod wpływem stosunków powojennych zdarzało się, że w handlu znalazły się również „średnioprzednie" papiery dziełowe i rysunkowe; zasadniczo trzebaby jednak dążyć do tego, aby papiery te były prawdziwemi papierami przedniemi, t. zn. papierami, wytwarzanemi starannie bez dodatku ścieru drzewnego.

Papiery dokumentowe, banknotowe i bezpieczeństwa.

Jako surowiec do tego rodzaju papierów wchodzi w rachubę wyłącznie masa szmaciana, dla mniej wysokich wymagań zaś masa szmaciana w połączeniu z celulozą wzgl. sama bielona celuloza. Wypełniw zazwyczaj się nie stosuje. Przy takich nieobciążonych papierach (bezmineralnych) nie powinna zawartość popiołu przekraczać 3%. Przy klejeniu żywicowem przeprowadza się zazwyczaj jeszcze klejenie klejem zwierzęcym. Papiery wartościowe wykazują nieraz dobre klejenie na trzy czwarte, a to dla tego, aby papier taki łatwiej się pozwolił zadrukować, i aby go można trudniej zafałszować z powodu wnikalności farby drukarskiej i atramentu. Papiery takie są też zazwyczaj zaopatrywane w znaki wodne i jaknajrównomierniej wykonane.

Powiedzianych gatunków papieru używa się do ważnych dokumentów, umów, ksiąg stanu cywilnego, akcyj, obligacyj, rewersów, czeków, pieniędzy papierowych, wogóle do wszystkich tych celów, gdzie papier powinien przeciwstawiać jaknajwiększy opór przeciwko uszkodzeniu i zniszczeniu przez wpływy mechaniczne i chemiczne. Urzędy używają tylko pewne, na innem miejscu opisane gatunki papieru.

Do celów luksusowych wykonuje się prawdziwe lub imitowane papiery czerpane (papiery o brzegach strzępionych) z przytoczonych powyżej surowców. Czy papiery czerpane ręką są lepsze niż takie same gatunki, wykonane na maszynie, jak to niektórzy amatorzy papierów czerpanych twierdzą, nie jest dowiedzionem i też mało prawdopodobnem, ponieważ w końcu nie decyduje o jakości papieru proces tworzenia i odwadniania tegoż, ale przedewszystkiem mniej lub więcej staranny wybór i traktowanie zastosowanych surowców.

Jako papier specjalny do banknotów, który został opatentowany w różnorodnych wykonaniach, przytaczamy papier o zlokalizowanych włóknach, t. zn. papier, który się stosuje do banknotów większych wartości. Włókna, t. zw. „zlokalizowane", są to ciemno zabarwione włókienka, które umieszcza się przy pomocy specjalnych przyrządów na białym papierze na sicie maszyny papierniczej. Ponieważ obecność zlokalizowanych włókien łatwo zbadać przez każdego, przedstawiają one już temsamem pewną ochronę przed zafałszowaniami.

Papiery do dokumentów obligacyjnych.

dla urzędów winny być tak wykonane, aby nie były podobne do papierów innych, a nie wolno ich bez specjalnego zezwolenia fabrykować, ani wyprowadzać za granicę, ani wprowadzać do handlu krajowego. Pozwolenie na ich wyrób udziela ministerstwo skarbu, wzgl. urząd upoważniony przez ostatnie.

Nowodruk papierów wartościowych.

Drukarnie papierów wartościowych winny używać wyłącznie papiery im prawnie zastrzeżone i niesprzedażne. Zawartość masy szmacianej w papierze winna wynosić najmniej 80%. Obowiązkiem drukarń jest łożyć starania, aby nie wykonywać papierów takich, któreby z powodu ich wadliwego wykonania i złego druku tworzyć mogły niebezpieczeństwo dla publiczności, handlującej na giełdzie.

Papiery japońskie i ich imitacje.

Prawdziwe papiery japońskie wyrabia się z włókien morwy papierniczej, sposobem ręcznego czerpania. Z delikatnego, długiego i nadzwyczaj trwałego włókna powstaje produkt, który jest najtrwalszym z wszystkich gatunków papieru, będąc równocześnie w swej całej przestrzeni nadzwyczaj miękkim. Z powodu tej miękkości nadaje się papier ten w nadzwyczajnej mierze do zadrukowania i zapisania. Cechą prawdziwych papierów japońskich jest ich żółtawe, podobne do kości słoniowej zabarwienie (kolor naturalny włókna), jako też połysk jedwabisty przerabianego surowca. Używa się dziś papierów tych do wykonania druków luksusowych, celów artystycznych itp. Formaty (zazwyczaj w calach angielskich podane) wahają się od mniejwięcej 34×44 cm do 80×110 cm przy wadze od 5 do 60 kg przy 500 arkuszach.

Imitację papieru japońskiego wyrabia się jako silne, żółtawe, gładkie papiery ze szmat lub też celulozy, przyczem istnieje dążność w tym kierunku, aby papiery imitowane były jaknajwięcej podobne do prawdziwych. Pod względem zabarwienia i uchwytu udaje się to znakomicie, jednak trwałość i połysk prawdziwego papieru japońskiego nie daje się osiągnąć przy papierach, wykonanych ze szmat i z celulozy.

Dr. L. Rządkowski.

Podział gatunków papieru.

Papiery dziełowe (masa dwojaka), *papiery do ksiąg kontowych* używa się szczególnie do wyrobu ksiąg rachunkowych. *Surowce:* częściowo szmaty, częściowo mieszane z włóknikiem, lub też czysty włóknik. Ścier drzewny nie powinien znaleść zastosowania. Aby osiągnąć ich nieprzeźroczystość, dopuszcza się małe ilości wypełniw. Papiery takie winny być dobrze klejone, dobrze uchwytne, łykowate w naderwaniu i nie za silnie wygładzone. Należące do tej kategorji

papiery banknotowe i papiery do ksiąg dokumentowych (papiery bezpiecznościowe) przeznaczone na ważne, posiadające przez dłuższy przeciąg czasu znaczenie spisanej czynności, jako to akty, dokumenty,

dowody kasowe i t. p. winny wykazywać jeszcze większą trwałość z długością rwania około 7000 mtr. i posiadać znaczny opór przeciwko pomięciu przy odpowiednio spotęgowanej podatności do drukowania. Wykonuje się takowe wyłącznie z płótna i bawełny lub włókien ramjowych, przeważnie ze znakami wodnemi. Do pewnych celów mniej ważnych używa się też papierów z czystego włóknika.

Papiery rysunkowe wytwarza się takim sposobem, aby były w jaknajwiększej mierze wycieralne i oporne. Są one zazwyczaj klejone klejem zwierzęcym, a stosownie do celu zastosowania, o powierzchni mniej gładzonej do rysunków ołówkowych lub malatur wodnych, dla rysunków piórkowych i reprodukcyj fotograficznych zaś o silniej gładzonej powierzchni. Wytwarza się takowe zazwyczaj z celulozy. Jednak najlepsze gatunki papierów akwarelowych, jako najszlachetniejszy gatunek pomiędzy papierami rysunkowemi, wytwarza się wyłącznie ze szmat, a nakładanie roczynów farb wodnych nie powinno powodować znaczniejszej zmiany powierzchni.

Papiery listowe czyli pocztowe. Największa część tego gatunku papierów, przeznaczona na korespondencję handlową, wykonuje się z celulozy, jednak z pewną starannością, odpowiednią mocą i stosownem klejeniem. Papiery wysokowartościowe dla korespondencji prywatnej i osobistej wyrabia się z lepszych rodzajów włókniwa i klei takowe żywicą lub klejem zwierzęcym. W rachubę wchodzą wszelkie rodzaje papierów maszynowych i czerpanych; mały dodatek drzewicy ma miejsce jedynie przy papierach gorszego gatunku. Dla korespondencji zamorskiej wykonuje się, aby zaoszczędzić portoryj, szczególnie cienkie, mocne, nie przeświecające papiery (listowe papiery zamorskie).

Papiery piśmienne. Pod tem określeniem rozumiemy wszystkie papiery przeznaczone do ogólnego użytku tak do pism urzędowych jak handlowych i do użytku szkolnego, jako to: papiery kancelaryjne, konceptowe i kajetowe. Wykonuje się takowe z wszystkich materjałów, używanych w papiernictwie. Posiadają one dobre klejenie, odpowiednią trwałość oraz odpowiednią do celów i zastosowania gładkość i wycieralność. Jako papier kancelaryjny oznaczamy te gatunki, które używa się do czystopisów, zaś papierem konceptowym nazywamy gatunki tanie, używane do bruljonów.

Odnośnie zastosowania są

papiery maszynowe zwykle średnio grube (cienkie papiery nazywamy papierem przebitkowym), średnio gładkie papiery o wysokim stopniu wytrzymałości, a stopień klejenia pozwala na dobre wnikania farby taśmy maszynowej. Przy

dokumentowych papierach kancelaryjnych stawia się najwyższe wymagania odnośnie do wytrzymałości, trwałości, czystości i wyglądu, z których to powodów stosuje się do ich wyrobu zazwyczaj tylko włókno szmaciane.

Papiery drukarskie. Pod oznaczeniem tem rozumiemy, w ściślejszem znaczeniu, wszystkie papiery, które nadają się do zadrukowania, jednak rozróżniamy:

zwykłe papiery drukarskie do katalogów, ogłoszeń i afiszów, do wykonania których, taksamo, jak do papieru gazetowego, używa się przeważnie ścieru drzewnego. Pod oznaczeniem papier rotacyjny rozumiemy zwyczajny, jako część składową w wielkiej ilości ścier drzewny, zawierający papier gazetowy dla gazet o wysokich nakładach, który dostarczany bywa w wałach długich do 8000 metrów, nawinięty na tuleje drewniane lub tekturowe o szerokości, odpowiadającej formatowi danych dzienników.

Papier dziełowy i ilustracyjny używa się do wydrukowania dzieł i cennych czasopism, a zawiera on ścier drzewny i celulozę w każdym stosunku pomieszania; często jest on wolny od ścieru drzewnego. Papiery te powinny wykazywać pewną wytrzymałość oraz stopień klejenia odpowiedni danej metodzie reprodukcyjnej. Mieszanina masy winna być również zastosowaną do celu, do jakiego dany papier ma być użyty. Najlepsze papiery drukarskie są papiery do wydrukowania plansz artystycznych, t. zw.

papiery miedziorytowe, do których stawia się pod każdym względem najwyższe wymogi. Przy papierach tych chodzi w głównej mierze o miękkość materjału, przy możliwie najmniejszej wyciągalności, z którego to powodu stosuje się do ich wyrobu w głównej mierze włókno bawełniane wzgl. odpowiednia celuloza z małą zawartością wypełniwa.

Zwykłe papiery drukarskie wykonuje się bardzo szybko, podczas kiedy lepsze papiery tej kategorji, odpowiednio do ich zastosowania, wyrabia się stosunkowo w tempie powolniejszym.

Papiery barwne. Pod oznaczeniem tem rozumiemy papiery różnego rodzaju, zabarwione w holendrze, jako to papiery listowe, piśmienne i drukarskie, które nie wykazują żadnych różnic odnośnie wyrobu tychże samych gatunków papierów białych. Barwne papiery okładzinowe, jako najlepszy gatunek tej grupy, posiadać powinny obok odpowiedniej niełamliwości i wiśności także światłotrwałość barw.

Papiery jedwabne są to cienkie, białe wzgl. w masie barwione, nieklejone lub mało klejone papiery, do których wykonania używa się zwykle silnego włókniwa, jako to: szmatów płóciennych, konopi, lin, odpadków przędzy lnianej itp. oraz, odnośnie do celów ich zastosowania, w braku powiedzianych materjałów, również celulozę siarczynową i sodową. Przy wyrobie należących do tej grupy

papierów do papierosów, których wykonanie wymaga nadzwyczajnej staranności i doświadczenia, nie używa się często, ze względu na ich smakę, włókna bawełnianego i celulozy, stosując na ich miejsce nieużywane odpadki przędzy lnu, konopi i rami. Jako częściowego dodatku używa się nieraz celulozę sodową. Najlepszym surowcem do wyrobu tego rodzaju papieru okazało się włókno ramjowe. Papier do papierosów jest zazwyczaj biały, wagi od 9--25 g/qm, dla Turcji dostarczany bywa w wadze do 40 g/qm. W Hiszpanji używa się brązowy papier do papierosów

Papiery kopijne, przy których chodzi głównie o wchłanialność, zamkniętą łączność włókniwa i odpowiednią wytrzymałość wyrabia się z powrozów, szmat płóciennych i bawełnianych.

Bibuła i papiery wchłaniające. Do wykonania tych gatunków papieru, u których głównym wymogiem jest wchłanialność, używa się tylko włókniwa, które z powodu swej elastyczności jest w stanie udzielić papierowi luźnej struktury. Najlepszym surowcem dla tej kategorji papierów jest z tego powodu bawełna, jednak stosuje się do ich wyrobu również obok szmat bawełnianych celulozę sodową, osikową i topolową, które wydają nadzwyczaj miękkie bibuły. Mniejwartościowe gatunki bibuły zawierają również ścier drzewny w wielkich ilościach, prócz tego używa się do jej wyrobu odpadki wełny owczej oraz ścier drzewny.

Papiery filtracyjne. Również i tu tworzy bawełna wyłączny składnik, ponieważ pozwala ona osiągnąć obok najwyższego stopnia czystości i przepuszczalności pewną wytrzymałość papieru. Jako materjał wyjścia służą czyste, białe szmaty bawełniane, które przerabia się z zastosowaniem wszelkich środków ostrożności na półmasę. Odpowiednią miękkość papieru osiąga się nierzadko (szczególnie w krajach północnych) przez wysuszanie wilgotnych jeszcze arkuszy półmasowych. Dalszą przeróbkę na papier filtracyjny, szczególnie dla celów analityczno-chemicznych, przeprowadza się w fabrykach specjalnych, które osiągają nadzwyczajną czystość tego rodzaju gatunku papierów przez traktowanie półmasy w różnych rozpuszczalnikach.

Surowce, których używa się do czerpanych papierów do filtrowania są najstaranniej sortowane i wyszukane szmaty lniane i bawełniane, t. zw. materjały welonowe.

Papiery kartonowe, oznaczane również jako cienka tektura, tworzą w sensie przemysłu papierniczego grube arkusze papieru grubości od 0,16 do 2,55 mm, które wykonuje się albo przez zlepianie gotowych arkuszów, albo też w biegu maszyny papierniczej. Są to jedno- lub dwubarwne, ręcznie lub maszynowo z odpowiednich gatunków papieru wykonane, w gorącem powietrzu suszone i przy pomocy satynażu płytami cynkowemi wygładzone arkusze. Wielostronne zastosowanie papieru kartonowego warunkuje odpowiednie zestawienie masy stosownie do wymaganej powierzchni, przeźrocza i uchwytu. Używa się do ich wyrobu przedewszystkiem półmasy szmacianej, celulozy siarczynowej, sodowej i osikowej, masy słomianej oraz odpadków papieru i kartonu.

Papiery do opakowania. Wszystkie rodzaje papieru, obojętnie czy grube, czy cienkie, które służą do celów opakunkowych, oznaczamy mianem papierów do opakowania. Wyrabia się je z najróżnorodniejszych nadających się do opakowania surowców, z zastosowaniem odpowiedniego stopnia klejenia, zastosowanego do każdorazowego użytku. Często zadrukowuje się również te papiery. Do najlepszych papierów do opakowania należą t. zw. wysoko gładzone papiery manilowe z konopi manilowych lub z odpadków wzgl. wierzchołków juty, oraz papiery linowe z odpadków powrozów konopnych. Najzwyklejszemi gatunkami papierów do opakowania są t. zw. patentowy papier do opakowania z parzonego drewna, papier słomowy, wyrobiony z parzonej słomy oraz papier szrencowy, wytwarzany ze szmat szrencowych z dodatkiem ścieru drzewnego i celulozy tercja.

Papier celulozowy. Papiery te tworzą specjalną klasę papierów do opakowania, które wyrabia się zazwyczaj z czystej celulozy sodowej lub siarczynowej, nieraz z dodatkiem ścieru drzewnego. Posiadamy je w gatunkach najcieńszych i najgrubszych, jako maszynowo gładzone i jednostronnie i dwustronnie gładzone papiery celulozowe. Obok papierów drukarskich znajdują one największe i najszersze zastosowanie, a fabryki papieru często je jeszcze uszlachetniają.

Papiery czerpane czyli szorstkobrzeżne są papierami szmacianemi bez dodatku wypełniw, czerpane ręcznie lub na papiernicy cylindrycznej, a często i na papiernicy ciągłej imitowane papiery czerpane, których wytwórczość ogranicza się dziś jednak jedynie na specjalne gatunki papieru, jako to papieru wartościowego, rysunkowego, kopertowego, listowego, filtracyjnego i do okładek do akt.

Wytwory specjalne są papiery, których wyrób warunkuje specjalne wytworzenie masy podczas mielenia w holendrze lub przez odpowiednie dodatki, wzgl. specjalny przebieg wyrobu na maszynie papierniczej przez wypływanie, wyżymanie, rozpylanie lub zastosowanie egutera.

Do wyrobów specjalnych należą szczególne papiery surowe do wyrobu papierów chemiczno-technicznych, przy których wyrobie wymaganą jest szczególne doświadczenie i dokładna znajomość techniki przeróbki. Do papierów tych zalicza się papiery surowe do wyrobu papierów: fotograficznych, światłokopijnych, kablowych, szmerglowych i pergaminowych, dalej papiery używane w przemyśle celulozowym (bawełniany papier jedwabny) oraz do celów reprodukcyjnych w drukarstwie (papier surowy do przedruku i autografji).

Dr. L. Rządkowski.

Oznaczenie kierunku bieżności w papierze.

W ścisłym związku z wchłanialnością papieru stoi jego rozciągalność przy przyjmowaniu wilgoci; czem więcej dany papier jest wchłanialny, tem mniej rozprzestrzenia się takowy; czem więcej mazistą będzie masa, z której dany papier wykonany został, i czem lepiej papier będzie klejony, tem większą posiada on skłonność do rozprzestrzenienia się, która — aż do osiągnięcia stanu ciągłego — siłą rzeczy trwa dłużej, niż przy papierach wchłanialnych. Rozprzestrzenialność papierów przy wchłanianiu wilgoci z powietrza, wzgl. przy nałożeniu na nie płynów stwierdzają najlepiej praktyczne doświadczenia, w przebiegu których wymierza się arkusz przed i po zwilżeniu. Równomierne zwilżenie osiągnąć można tylko wtenczas, jeśli się arkusz badany włoży pomiędzy zwilżone arkusze bibuły. Papier wykonany na maszynie rozprzestrzenia się w kierunku poprzecznym silniej niż w kierunku podłużnym, ponieważ napęcznialność włókien, położonych procentualnie silniej w kierunku podłużnym, większą jest w poprzek do ich osi, a że większość włókien układa się w kierunku podłużnym, warunkuje sposób napływania masy na sito.

To różne położenie włókien w papierze pozwala nam stwierdzić jego kierunek podłużny i poprzeczny. Wycinając z papieru kawałek w postaci koła, a oznaczywszy na niem przez pociągnięcie kreski poprzecznej jego położenie w arkuszu i włożywszy wycinek do wody, spostrzeżemy, że takowy się skurczy, ponieważ dolne włókna, wszedłszy w kontakt z wodą, rozprzestrzeniają się silniej, niż pokład wierzchni. Z powodu jednak, że, jak wyżej podaliśmy, napęczniałność licznych w kierunku podłużnym położonych włókien w poprzek do osi podłużnej włókien jest większe, niż w kierunku podłużnym, skręca się papier tak, że płaszczyzna koła skrzywienia, wzgl. arkusza położona jest w kierunku poprzecznym, czyli wyrażone przeciwnie, że średnica wycinku próbnego, na którą skrzywienie nie wpływa, wskazuje na kierunek biegu w maszynie papierniczej. Na tych samych przesłankach polega następujące zjawisko, które również służyć może do oznaczenia kierunku podłużnego i poprzecznego papieru. Jeśli zwilżymy na wycinku, prostokątnie wyciętym z taśmy papieru dwa brzegi, przytykające do siebie wodą, zauważymy, że jeden brzeg stanie się falistym, podczas gdy drugi pozostanie gładkim. Ostatni pochodzi z podłużnego kierunku papieru.

Dla uzupełnienia podajemy jeszcze metodę trzecią. Podług *Nickel'a* wycina się z arkusza równobież-

nie do dwóch pod prostym kątem względem siebie położonych brzegów po jednym pasemku o długości 10 cm. a szerokości 10 do 15 mm. Układając pasemka te jedno na drugie i to tak, że raz będzie jedno na wierzchu, a drugi raz drugie i przytrzymując je po jednej stronie, spostrzeżemy, że raz będą pasemka do siebie przylegały, a drugi raz będą się odchylały. To pasemko, które przy przyleganiu będzie na dole, a przy odchylaniu u góry, pochodzi z kierunku biegu maszyny papierniczej. Zjawisko to polega na nierównomiernem rozłożeniu włókien. Z powodu licznych, w kierunku podłużnym położonych włókien jest pasemko z kierunku podłużnego sztywniejsze.

Notatki.

Fabryka Masy Drzewnej, Sp. A. Ruzomberok w Czechosłowacji przebuduje obecnie swoją górną fabrykę. — Znajdujące się tam szlifierze zastąpione zostaną przez szlifierza, patent Nenzel, firmy Füllnerwerk, Bad Warmbrunn.

Rynek światowy papieru gazetowego. Położenie światowego rynku papieru gazetowego, jak podaje dyrektor przedsiębiorstwa „Norsk Avispapier Kompani“ w norweskiem czasopiśmie finansowem „Formand“, p. Olsen, w ostatnich sześciu miesiącach znacznie się polepszyło. Ceny za papier gazetowy na 1929 rok wynoszą 55,20 dolarów (za tonnę po 2.000 angielskich funtów). Produkcję kanadyjską zredukowano na 75 procent jej zdolności wytwórczej. Ta zmiana wpłynęła korzystnie na położenie rynku europejskiego. Konsumcja w Europie, mianowicie w Anglji, stale się wzmaga. To samo wykazują doniesienia z północnej i południowej Ameryki za pierwsze cztery miesiące roku bieżącego. Również widoki na 1930 rok uważa się za korzystne; oczekuje się za dostawy w 1930 roku wyższe ceny jak obecnie.

Fabryki papieru gazetowego w Norwegji po swem zjednoczeniu się w „Norsk Avispapir Kompani“ występują na rynku zbytu solidarnie i unikają stosowanej dotychczas wzajemnej walki rywalizacyjnej.

Konkurencja sowiecka w dziale papierówki. Według wiadomości, jakie w ostatnich tygodniach obiegły prasę niemiecką, została pomiędzy S. A. Koholit w Królewcu a sowieckim trustem drzewnym, zawarta umowa za pośrednictwem misji handlowej w Berlinie na dostawę wielkich ilości papierówki z rewirów północno-zachodnich w okolicy Leningradu. Pierwsza partja obejmować ma około 50.000 mp, które dostarczone zostaną do Królewca drogą morską. Dalsze partje pójdą z rewirów naddonieckich drogą kolejową.

Dotychczas głównymi dostawcami wschodnio-pruskiego przemysłu celulozowego były Polska, Litwa, Łotwa, Estonja i Finlandja. Obecna umowa niemiecko-rosyjska jest pierwszą w tej dziedzinie od zakończenia wojny.

Powodem, który skłonił wielkie zakłady celulozowe w Królewcu, Tylży itd. do szukania surowca w Rosji sowieckiej jest rzekomo planowa podwyżka polskiego cła wywozowego od papierówki do wysokości 1,30 zł za 100 kg. Nie znaczy to, jakoby Polska miała być wyeliminowaną z dostaw papierówki do Prus Wschodnich, gdyż z różnych względów, chociażby natury przewozowej, polskie drewno celulozowe będzie zawsze tańsze od rosyjskiego. Jednak dla Niemiec znika w ten sposób niebezpieczeństwo, że ich przemysł celulozowy mógłby kiedyś pozostać bez dostatecznych zapasów surowcowych. Ważniejszy jest oczywiście wzgląd na przeprowadzenie polityki cen, idącej w kierunku obniżenia żądań producentów w szczególności polskich. W tej mierze znane są nam dostatecznie posunięcia kartelów niemieckich, które jak wiadomo, porozumiały się z sobą co do podziału terenów zakupów w Polsce, aby nie podnosić drogą wzajemnej konkurencji cen, zresztą niebardzo wysokich.

DETAL ARTYK. PIŚM., SZKOLNYCH i BIUROWYCH

Kupujcie tylko wyroby krajowe.

Wasi dziadowie i ojcowie wywalczyli Wam wolną i niepodległą Ojczyznę swą krwią, cierpieniem i pracą.

Jeżeli ich zadaniem dziejowem bylo uwolnienie Ojczyzny z dlawiącej niewoli, to Waszym nowego pokolenia celem, jest wolność tę umocnić i utrwalić. Waszem zadaniem jest budować wielki gmach niepodległej, wielkiej, potężnej i szczęśliwej Polski.

Musicie to zrozumieć, jeżeli chcecie być prawdziwymi obywatelami i godnymi spadkobiercami tych, co cierpieli i umierali za Waszą Wolność.

Jeżeli chcecie żyć i pracować dla własnego Państwa, musicie pamiętać, że o potędze Państwa decyduje nietylko ilość żolnierzy i armat, lecz przedewszystkiem tężyzna moralna i jego stan gospodarczy.

Jeśli dążycie do tego, żeby Wasza Ojczyzna byla szczęśliwa, potężna i bogata — wszelkimi silami musicie współdziałać w rozwoju rodzimego rolnictwa, przemysłu i handlu.

W przededniu nowego roku szkolnego, kiedy zaopatrywać się będziecie w nowe przybory i pomoce do Waszej pracy w szkole, w atramenty, ołówki, pióra, farby, cyrkle, mapy, atlasy, globusy, przyrządy fizyczne itd., pamiętajcie, że wszystkie te przedmioty wytwarza przemysł krajowy, że krajowe przybory i pomoce szkolne w niczem nie ustępują zagranicznym. Pamiętajcie, że kupując wyroby krajowe, współdzialacie w rozwoju krajowego przemysłu i handlu, podnosicie dobrobyt Państwa, którego jesteście obywatelami, dajecie chleb i zarobek Waszym najbliższym, a w przyszlości sobie samym. Pamiętajcie, że Anglik, Francuz, czy Niemiec, nawet zagranicą, poszukuje wyrobów swojego kraju, a Wy u siebie kupujecie często bezkrytycznie towary zagraniczne, chociaż krajowe nie są gorsze, ani droższe.

Kupujecie tylko towary krajowe! Organizujcie szkolne Koła Ligi Samowystarczalności Gospodarczej! Zwracajcie się do Zarządu Ligi, Warszawa, ul. Hoża nr. 74, m. 4, tel. 125-36, a w Waszych poczynaniach pomożemy Wam i udzielimy wszelkich potrzebnych wskazówek.

Liga Samowystarczalności Gospodarczej.

Pobór nadzwyczajnego dodatku.

Rozporządzenie Min. Skarbu z 30 marca 1929 r. na zasadzie art. 10 ustawy skarbowej z dnia 29 marca 1929 roku zarządza pobieranie w okresie od 1 kwietnia 1929 do 31 marca 1930 r. nadzwyczajnego dodatku w wysokości 10 proc. do zapłaconych w tym okresie podatków bezpośrednich, pośrednich, opłat stemplowych podatku spadkowego i od darowizn oraz od wpłacanych względnie przymusowo ściąganych w tym samym okresie zaległości wyżej wymienionych danin.

Powyższy nadzwyczajny dodatek nie będzie się pobierać przy podatku dochodowym od uposażeń służbowych, podatku od lokali i placów niezabudowanych, majątkowego, daniny lasowej, opłat stemplowych przewidzianych w art. 102 ustawy o opłatach stemplowych, opłaty od zawiązanych spółek i innych zrzeszeń, opłat celnych i przy podatkach samorządowych.

Należności skarbowe określone powyżej, które w dniu 30 marca 1930 r. będą stanowiły zaległość, zostaną ściągnięte w okresie po 31 marca 1930 r., łącznie z nadzwyczajnym 10 proc. dodatkiem. Wspomniany dodatek będzie się pobierać równocześnie z uregulowaniem danin publicznych. Od dodatku tego nie odlicza się kary za zwlokę, względnie odsetki za odroczenie. Obliczanie i pobór nadzwyczajnego 10 proc. dodatku należy do obowiązku tych organów skarbowych, względnie samorządowych, które są powołane do wymiaru i poboru odnośnych danin publicznych. Nadzwyczajny dodatek w wysokości 10 proc. należy zapłacić bez osobnego zawiadomienia i upomnienia ze strony władzy. Należność powyższa nie jest nową daniną, tylko przedłużeniem istniejącego już zobowiązania od 16 lipca 1926 roku.

Maszyny biurowe w Austrji.

Handel maszynami biurowemi w Austrji wzrasta coraz bardziej, ponieważ maszyn biurowych coraz więcej się używa. Kupcy handlujący maszynami biurowymi założyli własną organizację fachową, która pomiędzy innemi skwapliwie stara się o upowszechnienie dobrych zwyczaji handlowych w tej branży. Związek kupców handlujących maszynami biurowemi usiłuje przeprowadzić umowę w kierunku ustalenia cen za maszyny rzeczone i o zmianę przestarzalej ustawy dotyczącej splaty ratami. Sprzedaż ze spłatą ratami jest mianowicie w handlu maszynami do pisania w zwyczaju, przyczem jednakże zachodzą różne niedogodności.

Z pośród maszyn biurowych zajmuje pierwsze miejsce maszyna do pisania. W Austrji znajdują się wszystkie rodzaje zagranicznych maszyn do pisania w użyciu, a dopiero w ostatnim czasie wykonuje się w samej Austrji własnego pomysłu maszyny do pisania. Najwięcej maszyn do pisania sprowadza się w Austrji z Niemiec i Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. Z Anglji sprowadza się niewiele większych maszyn biurowych. Z Niemiec sprowadza się także wiele używanych maszyn do pisania; te bywają w Austrji odnawiane i sporządzane i za tańszy pieniądz nabywane przez mniej zamożnych przedsiębiorców oraz przez szkoły, w których odbywa się nauka w pisaniu na maszynie. Za używane maszyny placić trzeba to same cło, jak za nieużywane, co kupcom handlującym maszynami biurowemi nie przypada do gustu, przeto domagają się zniżki stawki cła na używane maszyny do pisania.

Niemałe zdziwienie w kolach handlujących maszynami do pisania, którzy prowadzą także używane maszyny, wywołało w ostatnim czasie żądanie magistratu wiedeńskiego wykazania się z posiadania koncesji uprawniającej do handlu starzyzną. Według ustawy datującej się z roku 1854 muszą handlarze starzyzną posiadać koncesję. Żeby ustawa miala obejmować także używane maszyny do pisania, o tem ustawodawca napewno nie był pomyślał, ponieważ w czasie, gdy ustawę rzeczoną ogloszono, maszyn do pi-

sania jeszcze nie znano. Ustawę tę wobec przechodzonych maszyn do pisania magistrat wiedeński zaczął stosować wskutek domagania się tego przez wiedeńskie stowarzyszenie mechaników. Pewnego handlarza maszyn do pisania skazano już na podstawie rzeczonej ustawy na 50 szylingów grzywny lub na trzy dni aresztu. Związek kupców handlujących maszynami biurowemi zaprotestował przeciwko stosowaniu rzeczonej ustawy wobec używanych maszyn do pisania.

Z innych maszyn biurowych bywają chętnie nabywane kasy rejestrujące i biurowe aparaty do powielania. Kasy rejestrujące sprowadza się głównie z Niemiec i Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. Liczydła i maszyny księgujące używane bywają tylko w bankach oszczędnościowych i w wielkich przedsiębiorstwach. Dla mniejszych przedsiębiorstw maszyny te są zbyt drogie, ponieważ ich w stosownej mierze wykorzystać nie można. *(Prz. Gr.)*.

Legalizacja miar i wag.

W Dzienniku Ustaw Nr. 28 z r. b., ukazało się rozporządzenie Min. Przemysłu i Handlu odnośnie do obowiązku legalizacji nowych, naprawianych i dostarczanych z zagranicy narzędzi mierniczych niektórych rodzajów przed przeznaczeniem ich do sprzedaży lub oddanych do użytku. Powyższemu obowiązkowi podlegają narzędzia miernicze wyrobu krajowego następujących rodzajów: 1) narzędzia do mierzenia bławatów, suwaki miernicze zwyczajne do pomiaru średnic, 3) przyrządy do mierzenia wzrostu zwierząt, 4) narzędzia do pomiaru powierzchni skór, 5) pojemniki zwyczajne i dokladne, 6) cylindry miernicze i przyrządy do odmierzania płynów, 7) narzędzia miernicze do mleka ze skalą pływakową, oraz miary wzorcowane i konwie, 8) odważniki użytkowe, zwyczajne i dokładne, 9) wagi dźwigowe, z wyjątkiem: a) wag dostosowanych do celów, wymagających dokładności wyższej od przepisanej, dla wag handlowych dokładniejszych, b) wag uchylonych do listów i chemikalij o dźwigu do 50 dkg. włącznie, c) wag automatycznych np. przepływomierzy różnego typu (Chronos, Libra i t. d.), 10) wagi sprężynowe pomostowe, 11) gęstościomierze zbożowe (przyrządy używane w młynach do mierzenia masy względnie gęstości zboża), 12) liczniki energji elektrycznej i transformatory miernicze.

Do legalizacji wyżej przytoczonych narzędzi mierniczych, obowiązany jest wytwórca przed ich sprzedażą względnie ustawieniem. Wypuszczanie przyrządów przed zalegalizowaniem możliwe jest tylko za uzyskaniem specjalnego zezwolenia kompetentnej władzy. Wyjątek w tym wypadku stanowią elektrownie, uprawnione do legalizacji mierników, czyli liczników energji elektrycznej. Narzędzia, których legalizacja może nastąpić na miejscu i z ustawienia lub stałego używania, wolno przechowywać na sprzedaż nielegalizowane, lecz z zachowaniem przepisów dekretu z dnia 8 lutego 1919 roku (Dz. U. R. P. Nr. 72). Wreszcie obowiązkowi legalizacji podlegają narzędzia miernicze oddane do użytku po naprawie.

W odpowiedzi na „Bezczelność“.

Zasadniczo nie wdajemy się w rozprawy polemiczno-osobiste, czy też polemiczno-konkurencyjne na łamach naszego czasopisma, *rzeczywiście niezależnego*, bo nie łączącego się z żadną organizacją, ale służącego wyłącznie *interesom zawodowym* papiernictwa.



Redakcja nasza, którą „wysoce mądry i uczony" p. redaktor „Przeglądu Graficznego, Wydawniczego i Papierniczego" uważa za „ubogą umysłowo", rzeczywiście nie może się zdobyć na podobny ton „pisania", jak to czytamy w rzeczonem piśmie. Stwierdzamy jedynie to, że artykuły w piśmie naszem są artykułami oryginalnemi, dotychczas nieogłoszonemi, za wyjątkiem notatek, zaczerpniętych z pism innych. A może panujące obecnie upały wpłynęły na umysłowość p. redaktora „P. G .W. i P." tak silnie, że nie może odróżnić swego od obcego?

W sprawie „samodzielnego opracowania" prospektu reklamowego zwracam uwagę p. redaktora „P. G. W. i P." na nasz numer, wydany przed Ogólnopolskim Zjazdem Papierników i prosimy go sobie uważnie przeczytać, a może wtenczas podda „samodzielnie pracujący" „P. G. W. i P." zdanie swoje rewizji?

Jeszcze raz zaznaczamy, że nie mamy zamiaru polemizować z „P. G. W. i P." na temat niezależności, starszeństwa itp., bo szkoda na to czasu i atlasu, — szkoda atramentu i papieru, jak z drugiej strony miejsca, które zajmowałaby polemika taka w piśmie fachowem oraz czerni drukarskiej. Taki sposób porachunków osobistych pozostawiamy politykom na łamach pism codziennych.

W każdym razie wrażenie piorunującego artykuliku p. t. „Bezczelność" jest takie, jak przysłowie mówi: „peperiunt montes et nascitur ridicula mus!"

Redakcja i Wydawnictwo czasopisma „Rynek Papierniczy".

Wiadomości z przedsiębiorstw.

Edward Kręglewski, Sp. Akc., Poznań. W rejestrze handlowym sądu grodzkiego w Poznaniu zapisano, że postanowiono podwyższyć kapitał zakładowy o 30.000 złotych przez podwyższenie nominalnej wartości każdej akcji o 3 złote na 33 złote.

Aleksander Auch, sprzedaż opakowań, torebek i papierów opakunkowych, Katowice-Zawodzie. Firmę zapisano w rejestrze handlowym sądu grodzkiego w Katowicach, a jako jej właściciela Aleksandra Aucha, kupca z Katowic.

Notatki.

Reklamowe „tricki" francuskich wydawców. Niemieckie czasopismo: „Die Literarische Welt" oburza się na francuskie sposoby reklamowania przez zaoferowanie klientom specjalnych egzemplarzy nowości z własnoręczną dedykacją autora.

Bez względu na liczne protesty poważnych pisarzy, księgarnie francuskie nie chcą jednak zaniechać tak efektownego środka reklamy.

Przy reklamie niedawno wydanych pamiętników, jeden z księgarzy spróbował wykorzystać zamiast zmarłego autora, autografy osób, o których wspomina się w treści dzieła, a głównie, cieszącą się dużą popularnością, bohaterką tych wspomnień.

Wysyłki pocztowe ze znaczkami do Rosji sowieckiej. Administracja poczty Rosji sowieckiej zwraca uwagę na to, że dowóz znaczków pocztowych w przesyłkach pocztowych do Rosji sowieckiej jest dozwolony jedynie za pośrednictwem „Stowarzyszenia znaczkoznawczego" w Moskwie, Twerskoj Bulwar 12.

Jeżeli znaczki pocztowe z zagranicy będą nadsyłane wprost osobom prywatnym, wówczas zostaną przez władze rosyjskie skonfiskowane.

Ilość czasopism wysyłanych z Poznania i nadeszłych za pośrednictwem poczty w miesiącu czerwcu. W związku z Powszechną Wystawą Krajową zwiększył się w Poznaniu obrót czasopism. Choć czytelnictwo w porównaniu do niektórych innych krajów jest u nas jeszcze słabo rozwinięte, to jednak w czerwcu r. b. wysłano z Poznania 2.217.951 egzemplarzy różnych czasopism, a nadeszło ich do Poznania 124.076.

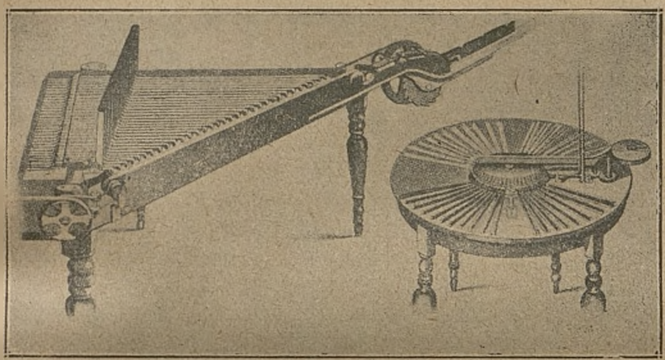
Widzimy z tego, że działalność wydawnicza w Poznaniu przedstawia się dość bogato, bo nie licząc miejscowych abonentów i kupujących gazety u ulicznych sprzedawców, wysyła Poznań na prowincję blisko 2 i ćwierć miljona egzemplarzy gazet miesięcznie.

Liczba egzemplarzy nadsyłanych do Poznania jest bardzo nikłą, gdyż dosięga zaledwie 5 proc. wysyłanych, co świadczy, że czytelnikom w przeważającej części wystarcza prasa miejscowa.

GRAFIKA i POKREWNE ZAWODY

Składalnica Mitchell'a i Alden'a.

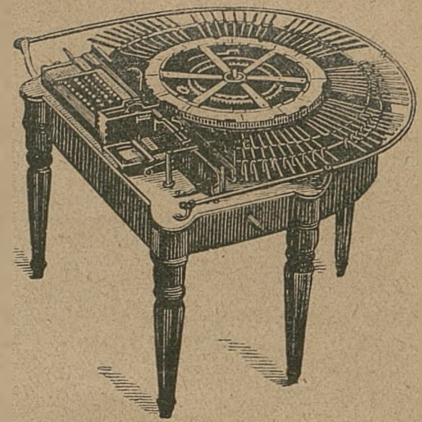
Z szeregu wynalazków, które ukazały się po wynalazku Sörensena, podajemy poniżej jeden i to składalnicę, którą wynalazł *Dr. William Haslett Mitchell* z Brooklinu, opatentowawszy ją w Ameryce w roku 1853. Przyrząd do składania różnił się znacznie od wynalazków poprzednich: podczas kiedy zbiorniki czcionek stały dotychczas prostopadle, zastosował Mitchell u swej maszyny położenie ukośne. Obracająca się taśma transportowała czcionki do ich miejsca zbornego — mniejwięcej podobnie, jak dziś u linotypu. Maszyna ta wykazywala jednak wielki brak bo można było na niej składać jedynie litery małe i interpunkcje, podczas kiedy wersaliki i cyfry składać trzeba było ręcznie. Przy tej parą pędzonej maszynie zastosowal wynalazca w jaknajwiększej mierze ideę Sörensena.



Składalnica i rozbieralnica Mitchell'a.

Wynalazek Mitchell'a używany był w kilku drukarniach w Anglji, lecz nadzieje, które łożono na maszynę tą okazały się złudnemi. Pomimo niepowodzeń pracował Mitchell nad problematem składalnicy dalej i starał się dojść inną drogą do celu. W r. 1871 otrzymal on w Anglji patent na składalnicę elektromagnetyczną, z którą przeprowadzono liczne doświadczenia, jakie jednak wypadły negatywnie.

Dopiero Amerykanin *Timothy Alden* zdołał na nowo wzbudzić zainteresowanie techników i drukarzy składalnicą swą, opatentowaną w roku 1857-ym, jednak należał on do tych nieszczęśliwych genjalnych ludzi, którzy zginęli nad swemi wynalazkami. Timothy Alden urodził się 14 czerwca 1819 r. w Yarmuth (Massachussets) i dostal się, mając 16 lat wieku, do drukarni swego brata Alberta Alden'a w Barre. Podczas monotonnej pracy składacza przyszło mu na myśl wynalezienie maszyny, któraby składała zamiast składaczy, wzgl .któraby ułatwiała im pracę. W roku 1857 wystąpil on ze swym wynalazkiem publicznie. Składal on się ze składalnicy i z rozbieralnicy, które można jednak było razem lub też każdą z osobna używać. Alden ulożył owe kanały dla pisma, których było 180, a które zawierały różne typy, nawet logotypy — w pólkole poziomo i posługiwał się, jak Duńczyk Sörensen czcionkami sygnowanemi dla rozbieralnicy. Przy rozbiórce ustawiało się zestaw na galarze; wiersz wierzchni dostawał się do mechanizmu, który rozkładał go na poszczególne czcionki i oddawał t. zw. chwytaczowi, odstawiającemu czcionki na swe miejsca. Caly przebieg uskuteczniał się automatycznie.



Składalnica i rozbieralnica Alden'a.

Przy składaniu następowalo przez naciśnięcie klawisza połączenie małych czopików, które odpowiadało każdorazowo sygnaturom odnośnych czcionek. Temsamem ustawiły się czcionki na kołku wewnętrznem przed chwytaczem Podczas kiedy część górna pozostawała stać przy odnośnym zbiorniku czcionek, poruszala się część górna z kolem głównem. Przez ruch ten, jako też przez mechanizm chwytacza wybierały się nietylko czcionki z ich zbiorników, ale czcionki rozbierane wchodziły do swych żłóbków. Zapęd maszyny uskuteczniano przy pomocy rąk lub nóg.

Wynalazca, nie obdarzony dobrami ziemskiemi, zbieral środki na budowę swej maszyny z wielkim trudem. Kuzyn jego *H. W. Alden,* którego maszyna bardzo interesowała, dopomagał mu w jego dziele. W czasie tym odkryto złotodajne pola kalifornijskie, a kuzyn poszedl tamdotąd, aby Tim. Alden'owi postarać się o środki do przeprowadzenia jego planów. Siedm lat pracował Henry William Alden jako poszukiwacz złota i przesyłał cały rezultat swej mozolnej pracy wynalazcy. Ostatni zalamał się jednak na siłach przez ciągłe niedostatki i ślęczeniem nad swą ideą oraz przez starania o osiągnięcie patentu, którego udzielenia mu odmawiano, tak, że zamknął dnia 2 grudnia 1858, dopiero 39 lat stary, oczy na zawsze. Kuzynowi swemu przekazal on w spadku ideę swego wynalazku slowami: „Wynalazek mój skladam w twoje ręce, bo ty posiadasz pierwiastki do osiągnięcia zupełnego sukcesu. Ja wypracowałem w ostatnim czasie jeszcze ważne ulepszenia, ale nie mam już sil, takowe tobie objaśnić".

Teraz rozpoczął Henry William Alden ulepszać bardzo skomplikowaną maszynę swego kuzyna, a przy pomocy mechanika *Williama Mackay'a,* który później sam stał się wynalazcą składalnicy, udało mu się, wykonać pierwszą maszynę. W świecie drukarskim wywołala ona wielką sensację, a z powodu, że pisma przynosiły długie rozprawy o niej, zainteresowali się nią również kapitaliści. Z kapitałem 100 tysięcy dolarów utworzyło się w roku 1862 towarzystwo akcyjne, celem eksploatowania tego wynalazku i rozpoczęło budowę skladalnic Alden'a na wielką

skalę. Już w roku 1863-im miało być w Ameryce 50 maszyn tego typu czynnych, a cena ich wynosiła tylko 800 dolarów. W latach następnych nie słyszało się wiele o maszynie tej, a w roku 1865-ym nadeszła z Ameryki wiadomość, że „Alden Type setting and distributing machine Company" zamierzała połączyć maszynę drutem elektrycznym, aby na dwóch miejscach od siebie odległych składać ten sam zestaw. Następnie znów długo się nie słyszało o maszynie Alden'a, aż w roku 1873-im przebiegła prasę fachową wiadomość, że Aldenowska spółka akcyjna się rozwiązała, a pozostałość zlicytowana, przyniosła około 9000 dolarów.

Nadmienić wypada jeszcze, że składalnica Alden'a była pierwszą, dla której napisano podręcznik p. t.: „Podręcznik Alden'a maszyny do składania czcionek i do ich rozbierania". Ukazało się dziełko to w Nowym Yorku w nakładzie 100 egzemplarzy nakładem Aldenowskiej spółki akcyjnej.

Coraz to większa liczba wynalazców w dziedzinie składalnic i z powodu lepszej techniki rezultująca dłuższa używalność ich, stały się powodem nowego zjawiska: walki poszczególnych typów składalnic przeciwko sobie. Z okazji recenzji maszyny Alden'a czytać można było w prasie fachowej, że w składalnicy W. H. Mitchell'a powstał jej groźny konkurent, a o składalnicy inżyniera Williama Houston'a z Bostonu, która wogóle nie została wprowadzona do oficyn, podnoszono, że była ona w stanie stanąć ze składalnicą Mitchell'a do walki konkurencyjnej. Ta w swym rodzaju niewinna konkurencja ustępuje jednak miejsca nowocześniejszym pojęciom podczas dalszego rozwoju rzeczy.

Dr. L. Rządkowski.



Pawilon Prasy na P.W. K. w Poznaniu

Wiadomości z przedsiebiorstw.

Spółka Akcyjna Chemiczna Fabryka Dr. Rattner. Przedsiębiorstwo posiada fabrykę w Pruszkowie oraz pokościarnię pod Pruszkowem, siedzibę zarządu zaś w Warszawie przy ul. Emilji Plater nr. 10. Fabryka założona w r. 1900, do wybuchu wojny lwią część swojej produkcji eksportowała do Rosji. Po wojnie firma została przekształcona na spółkę akcyjną i zaopatruje największe zakłady graficzne w kraju, starając się również o eksport do krajów ościennych i na Bałkany. Roczna jej produkcja wynosiła w ub. roku 233.970 kg. Są to farby drukarskie, produkowane w bardzo szerokiej skali, a mianowicie czarne (począwszy od gazetowej, a kończąc na wysokich gatunkach ilustracyjnych), kolorowe, autotypijne, 2-tonowe oraz trójbarwne. Fabryka wyrabia również farby litograficzne niedoścignione pod względem wydajności i piękności odcieni oraz farby do maszyn offsetowych, przy których specjalny nacisk położony został na gatunki światłotrwałe i podwójnie skoncentrowane. Troska o stały rozwój techniczny przedsiębiorstwa skłoniła do rozpoczęcia badań nad własną produkcją barwników organicznych. Dziś już fabryka czerpie 40% swojego zapotrzebowania na barwniki z własnej produkcji. Należy przytem zaznaczyć, że przemysł krajowy farb graficznych zupełnie nie jest chroniony przez cła, cło bowiem od 1 kg sprowadzonej z zagranicy farby jest mniejsze, niż cło płacone przez fabryki za surowiec potrzebny do sporządzenia 1 kg gotowego towaru. W b. r. fabryka rozpoczęła produkcję farb do wklęsłodruku i postawiła sobie przytem za zadanie, aby takie jedynie farby wypuścić na rynek, któreby pod względem dobroci nie ustępo-

wały najlepszym zagranicznym. Cel ten został osiągnięty. Fabryka produkuje prócz tego pokosty oraz wszelkie środki graficzne, jak pasty ułatwiające druk i przyspieszające schnięcie oraz płyny służące również do tych celów. Pomimo jednak wielkich wysiłków czynionych przez fabrykę, istnieje duży zastęp firm graficznych, które, nie próbując zupełnie jakości towaru krajowego, zgóry uważają go za niższy gatunkowo, aniżeli sprowadzany towar zagraniczny. Szczytne hasła samowystarczalności nie są, niestety, stosowane w praktyce. Z wielką trudnością i bardzo powoli udaje się zwalczyć przesądy dotyczące rzekomej dobroci towarów zagranicznych. Charakterystycznem jest, że firmy zagraniczne, a szczególnie Niemcy eksportują specjalnie do Polski towar osłabiony, który u nich w kraju nie miałby zupełnie zbytu. Obecny okres Powszechnej Wystawy Krajowej i rewja sił gospodarczych Polski prawdopodobnie zmieni pod tym względem dotychczasowe zapatrywania wielu firm.

„Ostoja“, Sp. Akc., Księgarnia i Drukarnia, Poznań. Zarząd przedsiębiorstwa ogłosił bilans na 31 grudnia 1928 r., zamykający się w stanie czynnym i biernym ogólną sumą 1.152.364,40 zlotych. — Pozycje stanu czynnego: kasa 1.076,86 zł; dłużnicy 156.726,25 zł; banki 2.083,06 zł; towary drukarni 38.379,19 zł; weksle 217,48 zł; maszyny i narzędzia 240.508,97 zł; ruchomości 13.252,56 zł; papiery wartościowe 10.451 zł; nieruchomości 474.578,49 zł; waluty zagraniczne 94,68 zł; weksle protest. 1.882,44 złotych; komisy księgarni 51.858,52 zł; sumy przechodnie 12.224,15 zł. — Pozycje stanu biernego: kapitał zakładowy 270.000 zł; fundusz rezerwowy 54.000 zł; fundusz rezerwy specjalnej 383.402,70 zł; fundusz amort. 155.917,36 zł; wierzyciele 131.325,99 zlotych; banki 28.262 zł; akcepty 106.952,95 zł; komisy księgarni 1.756,29 zł; sumy przechodnie 5.825,76 złotych.

Rachunek strat i zysków: a) winien: koszty handlowe 103.909,29 złotych; podatki i świadczenia socjalne 30.750,60 zł; robocizna 130.935,83 zł; procenty 6.942,75 zł; waluty zagraniczne 4,68 zł; amortyzacja maszyn i narzędzi 11.952,19 zł; amortyzacja ruchomości 698,70 zł; amortyzacja nieruchomości 18.968,21 zł; b) ma: zysk na towarach drukarskich 221.608,39 zł; zysk na towarach księgarskich 69.023,47 zł; administracja nieruchomości 15.800,85 złotych. — Czysty zysk wynosił 14.921,35 złotych.



Wnętrze Pawilonu Prasy na P. W. K. w Poznaniu

Drukarnia Ubezpieczalni Krajowej w Poznaniu wykazuje zysk w sumie 143 zł 48 gr. — Suma ta umieszczona jest w sprawozdaniu ogólnem Ubezpieczalni Krajowej w Poznaniu za rok 1928. Drukarnia ta wykonywa druki na potrzeby tej instytucji. Nie wiadomo tylko, czy przy tym zresztą małym zysku uwzględniono wydatki administracyjne i koszty rzeczowe drukarni, o których sprawozdanie mówi tylko w odniesieniu do całości instytucji. W każdym bądź razie zakładanie drukarń przez instytucje ubezpieczeniowe utrzymujące się z przemysłu, który opłaca wysokie składki, nie przyczynią się do rozwoju zdrowych stosunków gospodarczych, przeciwnie — właśnie podkopuje byt prywatnych przedsiębiorstw.

„Drukarnia Polska“, Tow. Akc., Poznań. W rejestrze handlowym sądu grodzkiego w Poznaniu zapisano, że firma brzmi odtąd: „Drukarnia Polska,

Spółka Akcyjna". Kapitał zakładowy zwaloryzowano na 922.500 złotych przez wydanie 3.075 sztuk akcyj po 100 złotych nominalnie alpari.

Gazeta Powszechna, Tow. Akc., Poznań. W rejestrze handlowym sądu grodzkiego w Poznaniu zapisano, że zmieniono paragrafy statutu: § 11 dotyczący przewodnictwa na walnem zgromadzeniu; § 12 dotyczący czasu zwoływania walnego zgromadzenia; § 14 dotyczący właściwości walnego zgromadzenia; § 16 dotyczący podziału zysku.

Drukarnia Dziennika Poznańskiego, Sp. Akc., Poznań. W rejestrze handlowym sądu grodzkiego w Poznaniu zapisano, że postanowiono kapitał zakładowy podwyższyć o 130.000 złotych do 250.000 złotych. Kapitał zakładowy składa się obecnie z 125 sztuk akcyj imiennych po 2.000 złotych nominalnie. Nowe akcje wydano po kursie 180 procent.

Drukarnia „Concordia", Sp. Akc., Poznań. W rejestrze handlowym sądu grodzkiego w Poznaniu zapisano, że firma brzmi odtąd „Concordia", Spółka Akcyjna, Drukarnia i Wydawnictwo. W bilansie przerachowanym wykazano dotychczasowy kapitał zakładowy 425.000 złotych.

„Pozalit", Polskie Zakłady Litograficzne, Tow. z o. o., Poznań. W rejestrze handlowym sądu grodzkiego w Poznaniu zapisano, że w miejsce dotychczasowych likwidatorów Springera i Maćkowiaka został emerytowany starszy sekretarz sądowy August Kleba z Poznania likwidatorem z urzędu.

Subwencja dla Izby Rzemieślniczej i Drukarni Rzemieślniczej w Grudziądzu. Prezydent Pomorskiej Izby Rzemieślniczej p. Piotr Jakubowski uzyskał w Ministerstwie Przemysłu i Handlu dzięki wydatnemu poparciu województwa subwencję w kwocie 20.000 złotych dla Izby Rzemieślniczej.

Z subwencji tej 9.000 zł przypada na doprowadzenie Drukarni Rzemieślniczej do samowystarczalności, oraz 11.000 na kapitał obrotowy tejże drukarni. Pieniądze te wydawane będą przez województwo w miarę zapotrzebowania. W ten sposób nowemu zarządowi Izby udało się rozwiązać i uregulować kwestję drukarni. Zarząd Izby ma nadzieję, że „Drukarnia Rzemieślnicza" w Grudziądzu obecnie stanie się przedsiębiorstwem opartem na solidnych podstawach i dochodowem.

„Eos", Spółka Wydawnicza, Tow. z o. o., Poznań. W rejestrze handlowym sądu grodzkiego w Poznaniu zapisano, że po ukończeniu likwidacji firma wygasła.

Sprawozdanie Polskiego Towarzystwa Księgarni Kolejowych „Ruch" S. A. w Warszawie za r. 1928. Ukazało się w druku sprawozdanie Tow. „Ruch" za r. 1928, skąd wyjmujemy najcharakterystyczniejsze informacje.

Powstałe w 1918 Towarzystwo, w r. 1920 zostaje przekształcone na spółkę akcyjną, „celem prowadzenia księgarń kolejowych i kolportażowych, biur dzienników, reklam i ogłoszeń, wydawania książek, pism, dzienników, map i t. p.". Po zorganizowaniu biura Centrali w Warszawie i Oddziałów w Krakowie, Poznaniu, Lwowie, Gdańsku i Wilnie, założono placówki kolportażowe w całym kraju, wreszcie powołano do życia hurtownie pism, książek i materjałów piśmiennych. W ostatnich latach Tow. „Ruch" zakłada księgarnie sezonowe lub stałe w licznych uzdrowiskach i miejscowościach kąpielowych.

Specjalnością Tow. jest działalność kolportażowa. W dziale nakładowym Tow. wydaje rozkłady jazdy, plany miast, przewodniki, mapy itd. Do działów pomocniczych Tow. należy zaliczyć działy reklam, automatów i sprzedaży w kioskach wyrobów Polskiego Monopolu Tytoniowego.

Tow. „Ruch" prowadzi 328 własnych placówek sprzedaży. Liczba fachowego personelu biurowego sprzedaży. Liczba fachowego personelu biurowego wynosi 281 osób.

Procentowy wzrost obrotów wyraża się w cyfrach następujących: przyjmując obrót w r. 1924 za 100: w r. 1925 — 179, 1923 — 222,6, 1927 — 271,6 i w 1928 — 319.

Sprzedaż pism: w r. 1924 — 100, 1925 — 153, 1926 — 182, 1927 — 201, 1928 — 227.

Sprzedaż książek: w r. 1924 — 100, 1925 — 177, 1926 — 242, 1927 — 249, 1928— 273.

Cyfry te dowodzą stałego wzrostu instytucji.

W skład Rady nadzorczej wchodzą pp.: G. Wolff, prezes, St. Krzywoszewski, wiceprezes, M. Niklewicz, wiceprezes, M. Dobija, L. F. Fryze, R. Jasielski, R. Leitgeber, A. Lewandowski, J. Mortkowicz, ks. I. Niedziela i dr. M. Ziemnowicz.

Skład Zarządu: T. Tchorzewski, prezes, St. Godycki-Ćwirko, dyrektor zarządu, Z. Arct i dr. J. Gebethner.

Skład Komisji Rewizyjnej: Wł. Buchner, K. Gubrynowicz, B. Jankowski, St. Jarkowski i dr. A. Słapa.

Osobiste.

Wskutek nieszczęśliwego wypadku samochodowego w Warszawie, zmarł

ś. p. Kazimierz Główczewski

wybitny przemysłowiec graficzny i właściciel poważnego zakładu litograficznego i ofsetowego.

Przemysł graficzny ponosi w ś. p. zmarłym dotkliwą stratę przez ubycie jednego z najruchliwszych działaczy na polu artystycznego przemysłu graficznego. R. i P.

Notatki.

Imponująca produkcja wydawnicza w Stanach Zjednoczonych. Według danych, ogłoszonych przez departament handlu w Waszyngtonie, produkcja wydawnicza Stanów Zjednoczonych osiągnęła w ciągu ub. roku następujące liczby: wydano książek nowych 15.000, przyczem przeciętny nakład książki wynosil około 20.000 egz., zaś na druk zużyto 1.100.000 tonn papieru. Dzienników posiadały Stany Zjedn. w ub. r. 2.500, drukowanych w nakładzie 40.000.000 egzemplarzy; wszelkiego rodzaju „magazynów" ukazywało się ponad 2 i pół tysiąca, w tem 700 „magazynów" dla rolników i 300 „magazynów" dla dzieci i młodzieży; ogólna ilość egz. tygodników, wydrukowanych w ciągu roku, wyniosła 55.000.000, miesięczników 95.000.000, pism nieperjodycznych 20.000.000, ogółem więc wydano w ciągu ub. r. w Stanach Zjedn. 14.600.000.000 egz. dzienników i czasopism, na których druk zużyto 1.500.000 tonn papieru.

Jubileusz zawodowy. W dniu 29 czerwca r. b. obchodził p. Kazimierz Bonowski, właściciel drukarni, introligatorni i wydawnictwa gazety, 25-letni jubileusz zawodowy. Jubilat rozpoczął praktykę zawodową w 1904 roku w zakładach p. Kmiecikowskiego w Poznaniu. Od roku 1921 wydaje własnym nakładem „Gazetę Wągrowiecką".

Jubilatowi życzymy „Szczęść Boże!"

Nowy bibljotekarz bibljoteki narodowej. Minister oświecenia publicznego zamianował dr. Adama Lewaka bibljotekarzem Bibljoteki Narodowej w Warszawie.

Przyszłe egzaminy w zawodzie graficznym odbędą się w sobotę, 5 października r. b. w Toruniu.

Uczniowie, którzy do dnia tego naukę ukończą, powinni się zgłosić do sekretarjatu Korporacji w Toruniu, przy ulicy Konopnickiej 25, najpóźniej do dnia 25 września b. r. Należy nadesłać następujące papiery:

1. Własnoręcznie napisany wniosek o dopuszczenie do egzaminu.
2. Własnoręcznie napisany krótki życiorys.
3. Poświadczenie ukończenia nauki.
4. Świadectwo ukończenia szkoły dokształcającej.
5. Ugoda.

Przed egzaminem należy uiścić 25,— zł do kasy Korporacji na konto P. K. O. Nr. 211.053.

T. Szutkowski, sekr.

Podrożenie druków w Niemczech. Z powodu zwyżki myt drukarskich z dniem 1 kwietnia rb. ustalonych postanowili odtąd właściciele zakładów graficznych w celu wyrównania podwyższyć stawki taryfy za druki, datującej się z kwietnia 1927 roku, o 10 procent.

INTROLIGATORSTWO = KARTONIARSTWO

Zdobnictwo książkowe na P. W. K.

(Wywiad z organizatorem działu „Piękna Książka“, p. J. Mortkowiczem).

— Jak się przedstawia dział „Pięknej Książki“ na Powszechnej Wystawie Krajowej? — zapytujemy znanego wydawcę i organizatora szeregu wystaw książki polskiej zagranicą, p. Jakóba Mortkowicza.

— Na powstanie prawdziwie pięknej książki, odpowiadającej coraz surowszym kryterjom estetycznym, składa się cały szereg czynników, a więc: papier, układ graficzny tekstu, jakość i dobór ilustracyj, krój czcionek, kolor farby drukarskiej, czystość druku, wreszcie okładka i oprawa. Toteż pragnąc dać możliwie pełny przegląd naszego dorobku w dziedzinie produkcji pięknej książki, zgrupowaliśmy co najcenniejsze eksponaty, które tą właśnie nieodzowną współpracę wydawcy, drukarza, ilustratora i introligatora charakteryzują i są jej wynikiem. Układ przyjęliśmy według artystów, względnie według tematu: okładka ,tytuł, kolumna druku, oprawa.

— A więc generalny pokaz zdobnictwa książkowego za pierwsze 10 lat niepodległości?

— Tak. Jak w wielu innych dziedzinach i dla twórczości artystycznej na polu wydawniczem odzyskanie niepodległości stało się momentem przełomowym. Pierwsze dziesięciolecie dało poważny jakościowo i ilościowo dorobek, będący dziełem całej plejady artystów. Zależało mi na tem, aby na Powszechnej Wystawie Krajowej zademonstrować wszelkie kierunki twórczych usiłowań i dążeń reformatorskich, jakie ujawniły się w tym czasokresie w dziedzinie zdobnictwa książkowego i wykazać nietylko jego wysoki poziom obecny, ale i możliwości rozwoju na przyszłość.

— Jakież są te możliwości?

— Świetne. Wymagania współczesnego czytelnika nie mogą się już pogodzić z niewspółmiernością wartości literackiej książki i jej szaty zewnętrznej. Istnieje więc popyt na piękną, artystyczną książkę. Popyt wywołał wzmożoną podaż. Cały szereg artystów grafików i drukarzy stanęło do pracy. Bartłomiejczyk, Borowski, Boruciński, Kamiński, Kędzierski, Siedlecki, Skoczylas, Stryjeńska i wielu innych tworzą piękne kompozycje, stające się intregralną częścią ilustrowanych przez nich książek i zlewając się z artystycznym układem graficznym tekstu w jednolitą, harmonijną całość. Tą drogą powstają wspaniałe naprawdę i budzące podziw zagranicą wydawnictwa, jak „Popioły“ Żeromskiego z ilustracjami Bartłomiejczyka i planszami Borucińskiego, „Chłopi“ Reymonta z barwnemi akwarelami Kędzierskiego i ozdobami graficznemi Kamińskiego, z niezwykłą fantazją ilustrowane przez Stryjeńską „Kolendy“, „Monachomachja“ i „Jak baba djabła wyonaczyła“, wreszcie wyposażone w niezrównane drzeworyty Skoczylasa „Taniec Zbójnicki“ Kasprowicza, „Puszcza Jodłowa“ Żeromskiego, „Legenda“ Reymonta i „Klasztor i kobieta“ Wasylewskiego, oraz cały szereg innych wydawnictw, których niepodobna na tem miejscu wyliczać, a które zostały zaprezentowane w dziale „Piękna Książka“.

— A jaka jest rola drukarstwa w tym renesansie pięknej książki?

— Jeśli idzie o wielkie oficyny warszawskie, krakowskie, lwowskie i poznańskie, to nie ustępują one najsłynniejszym oficynom europejskim, ale i ogólny poziom drukarstwa podniósł się u nas znakomicie, dzięki doskonale rozwijającemu się szkolnictwu graficznemu, działalności takich pionierów w dziedzinie drukarstwa, jak Półtawski i Gardowski, w dużym stopniu również dzięki działalności propagandowej i wydawniczej towarzystw bibljofilskich.

— Chciałem właśnie zapytać o wydawnictwa bibljofilów.

— Są to książki o charakterze przeważnie drukarskim, gdzie wrażenie estetyczne wywołuje jedynie forma układu kolumny i czcionki z rzadkiemi kombinacjami inicjałów lub tytułów kolorowych. W pokazie widzimy wydawnictwa towarzystw bibljofilskich z Krakowa, Lwowa, Łodzi, Poznania i Warszawy, oraz Polskiego Towarzystwa Przyjaciół Książki w Paryżu.

— Jakiż udział ma w tym wyścigu pracy o piękną książkę introligatorstwo?

— Artystyczna, odpowiednio dobrana i wykonana oprawa, jest koniecznem uzupełnieniem dla pięknej książki i jeszcze bardziej podnosi jej wartość. Swój wysoki poziom i rozkwit obecny zawdzięcza introligatorstwo polskie w ogromnej mierze i tak zasłużonym pracownikom na tym polu, jak Dębicka, Jahoda, Lenart, Radziszewski, Recmanik i Semkowicz.

— Ostatnio jednak mamy sporo książek, których jedyną ozdobą jest nietyle oprawa, co barwna kompozycja okładki....

— Są to przeważnie t. zw. „tanie wydawnictwa“, których produkcja w ostatnich latach ogromnie wzrosła. Efektownej, nieraz bardzo nawet ładnej okładce tego typu wydawnictw nie odpowiada zazwyczaj ani treść, ani też gatunek papieru i układ graficzny. Mimo to ten typ wydawnictw przyczynił się znakomicie do rozwoju okładek i tytułów, w których na czoło wysuwają się doskonali również jako ilustrato-

rzy Gronowski, John, Norblin, Tom, Grus i Chrostowski.

— Jaka jest ogólna liczba wystawców w dziale „Piękna Książka“?

— Ogółem jest 87 wystawców, w tem 28 artystów-grafików, 27 wydawców, 25 drukarzy i 7 introligatorów, co w sumie daje prawie całokształt naszego dorobku w dziedzinie zdobnictwa książkowego.

— Jak Pan zapatruje się na przyszłość pięknej książki w Polsce?

— Mamy doskonałych grafików, drukarzy i introligatorów, mamy również rzutkich wydawców nieszczędzących nakładów finansowych na przysporzenie narodowi prawdziwie pięknych wydawnictw; miejmy nadzieję, że i w społeczeństwie wzrastać będzie zainteresowanie dla pięknej książki.

Notatki.

Zbiorowa propaganda książki w Stanach Zjednoczonych. Zbiorowa reklama przyjęła się już na dobre w Ameryce. Codziennie obserwować można różne jej zjawiska. Księgarze amerykańscy nie pozostają w tyle i Związek zorganizował systematyczną propagandę kolektywną, prowadzoną przez Reklamowe biuro Związku Księgarzy Ameryki Północnej.

Obecnie w Nowym Yorku powstała firma, która dostarcza księgarzom wzorów i szkiców wystaw. W roku bieżącym powyższa firma wypuszcza 10 wielobarwnych wzorów, które rozsyła swoim abonentom księgarskim.

Najdroższa książka włoska. Z inicjatywy, a częściowo przy finansowem poparciu rządu faszystowskiego, dojdzie w Rzymie do skutku pewne wydawnictwo włoskie, które prawdopodobnie będzie najdroższą książką włoską.

Chodzi mianowicie o „Enciclopedia Italiana“, której pierwszy tom właśnie się ukazał, a której całość obejmie 36 tomów. Dzieło to ma być skończone do r. 1937 i kosztuje w subskrybcji 190 lir. za 1 tom, która to cena w handlu księgarskim podniesie się do 250 lirów za tom. Całość będzie zatem kosztowała 9 tysięcy lirów (t. j. z górą 4000 zł).

Dzieło jest dedykowane papieżowi, królowi i p. Mussoliniemu, a jego sztab redakcyjny składa się prawie wyłącznie z uczonych włoskich w liczbie około dwa tysiące osób. Redakcję pomieszczono w pięknym pałacu Mattei w Rzymie pod naczelnem kierownictwem sen. Gentile, który jest autorem tego pomysłu, a korzysta z pomocy finansowej znanego mecenasa sztuk i nauk, Giovanni Treccani. Encyklopedja pojawi się w nakładzie 25 tys. egzemplarzy, czyli obejmie razem 900 tysięcy tomów.

Głównem zadaniem tejże encyklopedji jest opracowanie poszczególnych działów w duchu faszystowskim, dzięki czemu książka ta pośrednio stanie się niejako ewangielją faszyzmu.

POSZUKIWANE ŹRÓDŁA ZAKUPU

W rubryce tej zamieszczamy poszukiwane źródła zakupu **bezpłatnie**. Za nadesłaniem 25 groszy na ofrankowanie listu i powołanie się na numer niniejszej rubryki, podajemy adres poszukującego. Nie pośredniczymy jednak przez dalsze wysyłanie ofert i wzorów.

88. Lwów — papierowe butelki do mleka, jakie zastosowano obecnie w amerykańskim handlu mleka.
90. Żnin — klisze lub matryce do ilustracyj w gazecie.
91. Gdańsk — roślinny papier pergaminowy.
92. Nakło n/N. — chorągiewki z hurtowni, najchętniej z Bydgoszczy.
93. Nowy Targ — urządzenia do fabrykacji masek papierowych.
94. Nowy Targ — kraj. i zagr. aparaty do wyrobu pieczątek kauczukowych.
95. Tarnów — maski papierowe wszelkiego rodzaju.
96. Stołpce — widoki miast z przesłanych fotografij.
97. Warszawa — wyroby z masy papierowej dla dla celów elektrotechnicznych.

Redaktor odpowiedzialny: Leon Jankowski, Poznań. — Za administrację: Leon Jankowski, Poznań.
Drukiem L. Kapeli w Poznaniu, Wrocławska 18. Tel. 18-26.